№ 4 KWIECIEŃ — 1927 ROK II

SZKOLNICTWO

Miesięcznik poświęcony sprawom wykształcenia i wychowania w wieku przedszkolnym, w szkołach powszechnych średnich ogólnych i zawodowych, oraz wyższych.

Wydawca i redaktor **Jan Gołąb.**

Początkowa 8-klasowa szkoła powszechna.

Zależnie od prawa biogenetycznego, o którem wspominam w broszurce p. t. Wykształcenie człowieka, systematyczne wykształcenie początkowe przypada na kolejne okresy: czuciowości, intelektu i wyobraźni. Czas trwania poszczególnych okresów wynosi przeciętnie: dla okresu czuciowości 3 lata t. j. 7-my, 8-my i 9-ty rok życia; dla okresu intelektu 3 lata — 10-ty, 11-ty i 12-ty rok życia; dla okresu wyobraźni (wiek przejściowy) 2 lata t.j. 13 ty i 14-ty rok życia. Stąd 8 klasowa, a nie 7 klasowa początkowa szkoła powszechna byłaby pożądana. Zasadą działania pedagogicznego na rozwój czuciowości jest doskonałość estetyczna, polegająca na tem, że wrażenia zmysłowe z których jak wiemy tworzą się uświadomione wyobrażenia, mają cechy: 1 rozległości (wielka ilość wrażeń tego samego gatunku, z których powstaje jedno wyobrażenie), 2) jasności (właściwe oddzielenie przypadkowych cech wrażenia od istotnych), z tych ostatnich tworzy się jasne wyobrażenie), 3) rozmaitości (te same wrażenia występują w rozmaitych okolicznościach), 4) wyrazistości (wrażenia występują wyraźnie na tle otoczenia), 5) zespołu (te same wrażenia występują w takich warunkach, że mogą się bez trudu w sposób naturalny łączyć w wyobrażenie) i 6) pewności (niezawodne znamiona wrażeń identycznych, tworzących wyobrażenie). Źródłem wrażeń estetycznych będzie życie kulturalne młodzieży, na które składa się wychowanie religijne, stosowanie w życiu szkolnem sztuk pieknych, urządzanie konkursów i zawodów umiejętności i wiadomości praktycznych, nabytych w szkole, pro-

wadzenie szkolnego gospodarstwa społecznego, stosowanie dobrych uczynków na sposób harcerski, wychowanie fizyczne, wreszcie objęcie tych różnorodnych zajęć samorządem szkolnym. Życie kulturalne w szkole będzie również materjałem, z którego intelekt dziecka wytworzy logicznie ze sobą powiązane pojęcia, aby następnie ocenić ich wartość i zastosować bezpośrednio w tem właśnie życiu kulturalnem. Doskonałość logiczna, która jest zasadą oddziaływania na rozwój intelektu da się jedynie w takich warunkach kultury z powodzeniem osiągnąć. To samo dotyczy przejściowego okresu wyobraźni. I tu szkolne życie kulturalne będzie źródłem natchnienia tak dla wyobraźni odtwórczej, jak i następującej po niej wytwórczej. Upodobnienie, które jest zasadą kształcenia wyobraźni odtwórczej (pamięć i przewidywanie), oraz wyrażenie, które jest zasadą kształcenia wyobraźni wytwórczej (fantazja i konstrukcja) znajdzie w ten sposób naturalne zastosowanie. Jednem słowem życie kulturalne młodzieży szkolnej będzie tą niczem nie zastąpiona atmosferą, z której dziecko pełną piersią wchłaniać będzie ożywcze pierwiastki dobra i prawdy, piękna i ładu, a co najważniejsza — będzie samo współtwórcą tych pierwiastków. Wartość kulturalnego życia szkolnego jest tak wielka, że stanowi o wartości samej szkoły; różnorodne zasady oddziaływania pedagogicznego o których wyżej wspomniałem, stają się tu cennemi wytycznemi dla nauczyciela w jego twórczej pracy wychowawczej Wobec tak wielkiego znaczenia kulturalnego życia szkolnego przyjrzyjmy się bliżej jego poszczególnym czynnikom. Pierwszym czynnikiem jak już wspomniałem będzie wychowanie religijne. Niema chyba w szkole przedmiotu bardziej zaniedbanego niż religja. Pod tym względem pedagogika nie posunęła się ani na krok od średniowiecza. Takie anachronizmy jak katechizacja, „nauka“ religji, to są pojęcia dziś w pełni uznawane. A przecież religji nikogo nie można nauczyć, religja bowiem to nie wiedza. To bezpośredni stosunek człowieka do Boga i wynikające stąd zasady moralne, a te są jedne i te same dla wszystkich ludzi na całym świecie bez względu na wyznania czy nawet odrębne religje. Jasnem jest bowiem, że różnice pomiędzy wyznaniami zachodzą tylko co do formy i spowodowane są różno-

rodnymi warunkami życia i wpływami ubocznymi, natomiast zasadnicza treść religijna jest we wszystkich wyznaniach ta sama. Uszanujmy więc formę i zewnętrzną odrębność wyznań i nie wprowadzajmy wyznaniowości do szkoły, nie obarczajmy dzieci balastem ciężkich, niezrozumiałych formułek wyznaniowych, ale pozwólmy im zbliżyć się bezpośrednio do Boga. Ułatwić dzieciom owo zbliżenie do Boga, pomódz im odczuć wszechpotężną miłość Boga do człowieka, wzbudzić w duszy dziecięcej oddźwięk tej miłości, dzięki niej ugruntować zasady moralne — oto zadanie szkoły powszechnej, którego nie może zakwestjonować żaden uczciwy człowiek. A zatem usuńmy ze szkoły wyznaniowość, ale wychowujmy dzieci religijnie. Da się to osiągnać przez misterja religijne, urządzane co pewien czas w szkole z dziećmi i dla dzieci. W odpowiednio urządzonej sali szkolnej gromadziłyby się dzieci każdej klasy z osobna i w innym czasie ze względu na różny poziom, brałyby udział w misterjum pod opieką swego wychowawcy, który posługując się efektami dekoracyjnymi i muzycznymi oraz żywem słowem, wywołałby podniosły nastrój religijny, ułatwiający dziatwie uregulowanie swego stosunku do Boga. Drugim czynnikiem kultury w szkole jest życie artystyczne, dostosowane do poziomu młodzieży, a oparte na motywach rodzimych. Urządzanie w szkole przez dzieci i dla dzieci co pewien czas poranków i wieczorków artystycznych, na których program złożyłyby się dziecięce produkcje chóru, zespołu muzycznego, deklamacje, przedstawienia sceniczne, produkcje choreograficzne, gry i zabawy towarzyskie i t. p.; urządzanie szkolnej galerji udatnych, nieraz nawet pięknych, obrazków i rysunków, odlewów, rzeźb, drzeworytów, zabawek zdobniczych motywów sztuki stosowanej, ozdobnie wykonanych przedmiotów do użytku i t. p. — wszystko to stanowiłoby w ogólnych zarysach artystyczne życie młodzieży szkolnej. Występy i wystawy szkolne będą znakomitym bodźcem ożywionych przygotowań, prac i wysiłków młodzieży na polu artystycznem.

W takich warunkach program ramowy, podany w mojej książce p. t. Wykształcenie człowieka, pozwoli utalentowanemu nauczycielowi rozwinąć wśród dzieci, stosownie do ich poziomu, poczucie smaku

artystycznego i nadać właściwy kierunek ich twórczości artystycznej.

Trzecim czynnikiem, ożywiającym szkołę są konkursy i zawody, dotyczące umiejętności praktycznych, nabywanych w szkole Konkursy i zawody pobudzają do szlachetnego współzawodnictwa i w ten sposób wpływają pośrednio na zainteresowanie oraz wzmacniają siłę woli. Bodźcem będzie nagroda konkursowa lub pokonanie współzawodnika, w razie zaś niepowodzenia nastąpią tem usilniejsze zabiegi dziecka w kierunku wyrównania braków. Nagroda konkursowa może mieć charakter odznaki wędrownej, która przy każdym konkursie przechodzi do rąk właściwego zwycięzcy. Nagród pierwszych, drugich i trzecich może być więcej niż po jednej. Konkursy odrębne dla każdej klasy odbywają się uroczyście conajmniej raz na kwartał i obejmują materjał z ubiegłego kwartału. Zawody natomiast są codziennym sportem, umilającym żmudną nieraz pracę dziecka Dzieci dobierają sobie same partnerów, odpowiadających im pod względem zaawansowania w danym przedmiocie i stają wobec nauczyciela do zawodów. Po ukończeniu nauczyciel zasięga opinji reszty klasy co do wyniku, poczem decyduje ostatecznie, który z zawodników zwyciężył. Dzieci nabywają umiejętności posługiwania się w praktycznem życiu liczbą, miarą kształtem, językiem w słowie i piśmie, prawami przyrody, energją własnego organizmu, rysunkiem, muzyką, (pod tym względem pomocą dla nauczyciela mogą być wydane po francusku dzieła dotyczące filozofji muzyki Hoene-Wrońskiego takich autorów jak C. Durutte, Ch. Heury, F. Warain, E. Britt. Z nich C. Durutte był uczniem Wrońskiego, napisał obszerny traktat o muzyce w oparciu się na filozofji muzyki H-Wr. Heury rozwinął teorję liczb rytmicznych. F, Warain napisał w roku 1921 bardzo głęboką pracę o gamie muzycznej, posługując się zasadami H. Wr. E. Britt napisał 2 prace, jedną w r. 1914, drugą w 1924. Ostatnia praca Britta została przetłumaczona przez znakomitego niemieckiego kompozytora, dyrygenta Feliksa Weingartnera na język niemiecki,) śpiewem, znajomością literatury, historji, geografji, współczesności, zasadami gospodarstwa i kulturalnego współżycia. To są umiejętności niezbędne każdemu przeciętnemu człowiekowi. Już to suche wyliczenie wska-

zuje, że szkoła powszechna nie zajmuje się teorją, jej zadaniem jest wpojenie dzieciom umiejętności praktycznego wykorzystania zdobyczy cywilizacji i nauki. Teorja dzieci w tym wieku zupełnie nie interesuje i to jest powodem dla którego tak nikłe naogół są wyniki działania pedagogicznego w dzisiejszych szkołach powszechnych, przeciążonych w trzech czwartych nudną dla dzieci teorją i t. zw. wiadomościami. Z każdej dziedziny kultury i wiedzy ludzkiej szkoła powszechna powinna dać dzieciom tylko to, co może mieć bezpośrednie zastosowanie praktyczne, wszystko inne trzeba zostawić na późniejsze lata.

Prowadzenie szkolnego gospodarstwa społecznego będzie czwartym z kolei czynnikiem kulturalnego życia w szkole. Wchodzi tu miniaturowe rolnictwo, handel, a nawet do pewnego stopnia zorganizowana praca na sposób fabryczny. Niemal każde dziecko wiejskie, a czasem i miejskie może sobie uprosić od rodziców czy opiekunów skrawek ziemi uprawnej, wielkości od 1 do 50 m kwadratowych na swój wyłączny użytek. Dziecko własnemi siłami według wskazówek nauczyciela i instruktora rolniczego zakłada swoje małe gospodarstwo na które składa się uprawa zbóż, roślin hodowlanych, warzywnych, kwiatowych, lub przemysłowych, drzewek owocowych itp. Dziecko nie uprawia wszystkich działów gospodarki rolnej, lecz wybiera jeden lub więcej wedle upodobania. W osobnym zeszycie notuje wszystko co dotyczy jego gospodarstwa, a więc wielkość, jakość i położenie półka, plan uprawy na każdy rok z uwzględnieniem płodozmianu i wymiaru powierzchni, przeznaczonej dla poszczególnych roślin, sposób i datę uprawy i nawożenia z podaniem ilości i jakości nawozu, rodzaj i gatunek nasion, sposób, ilość i datę wysiewu, pielęgnowania jak: okopywanie, podlewanie szczepienie, przesadzanie, obcinanie gałązek, obieranie gąsienic i innych pasożytów, plewienie itp; datę, ilość, sposób i jakość zbiorów, wartość plonów i kosztów produkcji według cen rynkowych oraz w jednostkach energetycznych, roczny bilans gospodarczy, zużytkowanie plonów (sprzedaż, własny użytek, przechowanie, przetworzenie) itp. szczegóły, dające obraz całokształtu, a stanowiące dla dzieci niezmiernie ciekawe i wychowawczo działające eksperymenty. Dla najlepiej prowadzonych gospo-

darstw przewidziane są premje co roku, udzielane przez samorząd szkolny. Tak samo ważnym jest dla życia szkolnego handel. Rozpowszechnione są po naszych szkołach współdzielcze sklepiki uczniowskie. Nie powiedziałbym jednak, że to jest szczęśliwy pomysł Współdzielczość handlowa tak zachwalana nie przyjęła się na naszym gruncie. I nic dziwnego, jest ona bowiem tylko negatywną formą handlu, zabezpiecza tylko od wyzysku w anormalnych warunkach, nie jest zdolna jednak zapewnić zdrowej wymiany, brak jej bowiem elementarnej podstawowej zasady handlowej tj. konkurencji. Konkurencja wprowadza inicjatywę i ruchliwość do handlu, normuje ceny, gdy tymczasem brak jej powoduje zanik zmysłu handlowego, wprowadza niepożądany etatyzm i bierność, a nierzadko nadużycia. Współdzielnie zatem nie są wzorem handlu i nie powinny być do szkół wprowadzane. Szkoła natomiast powołana jest do budzenia zmysłu handlowego, a przedewszystkiem do ugruntowania zasady uczciwości kupieckiej wśród swoich wychowanków. W tym celu chętnie dzieci, uprosiwszy od rodziców czy opiekunów kilkadziesiąt groszy, przystępują z tym kapitałem do założenia sklepów prywatnych, każde na własną rękę według wskazówek nauczyciela. Więc jedno dziecko będzie miało sklepik z ołówkami, drugie z piórami, trzecie z zeszytami, czwarte z gumkami, piąte z atramentem i t. d, inne z nasionami i nawozami sztucznemi (w minimalnych ilościach) dla miniaturowych gospodarstw rolnych, mogą też być przedsiębiorstwa skupu plonów od kolegów z ich gospodarstw i zbywanie towaru po cenach rynkowych. Sklepików z tymi samymi towarami może być więcej niż jeden. W ten sposób w całej szkole będzie kilka albo kilkanaście sklepików prywatnych. Rzeczą wychowawcy będzie pouczyć dzieci o elementarnych zasadach dobrze prowadzonego uczciwego handlu, którego cechą jest sprzedawać jaknajlepsze towary po możliwie najniższych cenach i traktować zajęcie kupieckie jako zaszczytną służbę społeczną. Każdy taki mały kupiec prowadzi szczegółową księgę handlową, w której zapisuje datę, ilość, jakość i cenę kupna i sprzedaży towaru. Ceny sprzedażne są zapisywane w cenniku, widocznym dla wszystkich. Dla najlepiej prowadzonych „przedsiębiorstw" handlowych przewidziane są premje udzielane co roku

przez samorząd szkolny. Za najlepsze uznane są takie przedsiębiorstwa, które cieszą się zaufaniem klijenteli i dużym obrotem przy niskich cenach. Niemniej ważnem jest przetwarzanie surowców na przedmioty użyteczne, względnie modele tych przedmiotów. Tak zwane roboty ręczne dzisiaj w szkołach propagowane nie spełniają swego zadania, uwzględniają bowiem przedewszystkiem umiejętność władania narzędziami, sam zaś przedmiot wykonywany jest rzeczą drugorzędną i zazwyczaj nie zajmującą, nie mającą prawie żadnego zastosowania praktycznego. Wygląda to tak, jakbyśmy dziecko dwuletnie chcieli koniecznie nauczyć normalnego wymawiania słów, byłaby to parodja. Taką parodją są dzisiejsze roboty ręczne, gdzie bardziej chodzi o to, czy np. kawałek drzewa wystrugany jest do kantu, niż o sam przedmiot. Zasadą robót ręcznych, a ściślej mówiąc robót przetwórczych, jest praktyczne zapoznanie młodzieży z przetwarzaniem surowców na przedmioty użyteczne. Dzieje się to w ten sposób, że młodzież wykonuje modele takich przedmiotów, względnie maszyn i fabryk przetwórczych, według planów robionych przez inżynierów. Plany takie winny być wyrazem techniki, ekonomji i wogóle postępu i kultury. Nie znaczy to, żeby wszystkie szczegóły przedmiotu użytecznego miały być uwzględnione, wystarczy, jeżeli zasada będzie zachowana, a pomysł może być jaknajprostszy. Objaśnienia planów, z podaniem wymiarów, materjałów, sposobu roboty i t. p. winny być tego rodzaju, aby dziecko z łatwością mogło przedmiot skonstruować. Materjał i niewykonalne przez dzieci części składowe modeli winny się znaleźć w handlu. Wzorem takiego właśnie postawienia sprawy jest dzisiejsze modelarstwo lotnicze w szkołach. Jakiż to zapał i rozmach widać u małych konstruktorów! Dlaczego? Bo model daje pojęcie przedmiotu użytecznego, daje możność oceny wartości samego modelu samolotu i bezpośredniego praktycznego zastosowania jego lotu. Modelarstwo lotnicze w szkole jest doskonałą wskazówką, po jakiej drodze iść należy w prowadzeniu robót. Wykonywanie modeli działa szczególnie wychowawczo na psychikę dziecka, rozwija bowiem czuciowość, intelekt i wyobraźnie. W wyborze i następstwie modelowania poszczególnych przedmiotów nie można krępować młodzieży, niemniej jednak prze-

strzegać należy metodycznego stopniowania trudności. Na początek mogą dzieci z powodzeniem robić łatwiejsze zabawki, modele sprzętów, narzędzi i przyrządów domowych, rolniczych, handlowych i rzemieślniczych, potem modele gospodarczych budynków i mieszkalnych domów, oraz ich urządzeń, dalej modele silników, a więc maszyny parowej, turbiny gazowej i wodnej, dynamomaszyny, elektromotoru, silników spalinowych i t. p., następnie modele najnowszych środków komunikacyjnych i urządzeń kulturalnych jak modele: samolotu, samochodu, okrętu, hydroplanu, telefonu, telegrafu, aparatu fotograficznego i kinematograficznego, radio stacji nadawczej i odbiorczej, wreszcie modele fabryk: młynów wodnych, parowych, spalinowych, cegielni, cementowni, tartaków, papierni, cukrowni, piekarni mechanicznych, tkalni, przędzalni, farbiarni, garbarni, hut szklanych, metalowych i t. p. Udatniejsze modele może młodzież sprzedawać jako zabawki, może mieć też dochód z introligatorstwa i t. p. łatwych a pożytecznych zajęć. Najlepsze wykonanie jest premjowane. Nadto każdy uczeń obowiązany jest oszczędzać w tym celu, aby nigdy nie być ciężarem dla drugich, a w razie potrzeby okazać im ofiarną pomoc. Wielkie udogodnienia pod tym względem daje Pocztowa Kasa Oszczędnościowa, umożliwiająca młodzieży nawet groszowe oszczędności za pośrednictwem marek pocztowych.

Harcerstwo jest dalszem, piątem już ogniwem kulturalnego życia szkolnego. I znowu zastrzeżenie — nie to dzisiejsze harcerstwo zbiurokratyzowane, idące na pasku partyjnictwa z powodu niedość wyraźnie skrystalizowanej ideologji, i nie skauting angielski. To, co było potrzebne dla Anglikow przy ujarzmianiu Burów, to nie może być wzorem dla nas. A jednak harcerstwo jest jedyną i konieczną formą rzeźbienia i powiększania dusz w tem znaczeniu, jak to rozumiał Mickiewicz. Harcerstwo to walka, z tą tylko różnicą w stosunku do naszych rycerskich przodków, że oni walczyli z wrogiem zewnętrznym, zagrażającym Polsce, a my musimy zgnieść wroga wewnętrznego, którym są nasze własne wady i złe skłonności, owa rozwichrzona natura polska, za którą zapłaciliśmy stuletnią niewolą. Zwyciężyć samego siebie, uwolnić się od ułomności moralnej, zmobilizować swe siły do bezinteresownej obywatelskiej celowej pracy społecznej

i państwowej — oto zadanie każdego z nas, a zarazem istota harcerstwa. Zwycięstwo nad sobą należy do najszczytniejszych, ale też i najtrudniejszych: nie odrazu można je osiągnąć. Dlatego od najmłodszych lat trzeba młodzież zaprawiać do tej wewnętrznej walki na wszystkich polach codziennego życia szkolnego i domowego, szkołą zaś harcerskich zmagań będą odpowiednie wycieczki, gry, zabawy, pogadanki i ćwiczenia harcerskie. W początkowej szkole powszechnej stosować można trzy stopnie harcerskie, nie licząc przygotowawczego stopnia ochotników. Harcerz jest na pierwszym stopniu, jeżeli nie wyrządza nikomu krzywdy (pierwsze prawo harcerskie), na drugim, jeżeli spełnia swoje obowiązki (drugie prawo harcerskie), na trzecim, jeżeli spełnia dobre uczynki (trzecie prawo harcerskie).

Z charakteru wewnętrznego zmagania się wynika, że stopnie harcerskie są zmienne, to znaczy, że np. dla ochotnika powstrzymanie się od złośliwości oznacza przejście na pierwszy stopień harcerski, spełnienie obowiązku — na drugi, spełnienie dobrego uczynku — na trzeci, ale też i odwrotnie np. dla harcerza trzeciego stopnia niespełnienie dobrego uczynku przy nadarzającej się sposobności oznacza obniżenie się do drugiego stopnia, niespełnienie obowiązku — do pierwszego stopnia, a w razie dopuszczenia się złośliwości opuszcza on grono harcerzy i przechodzi z powrotem do ochotników. W ten sposób emocja walki będzie zachowana, nieodłączne zaś zwycięstwa i klęski duchowe będą bodźcem do dalszej walki i obrony zdobytej pozycji. Cały labirynt wad, słabości, nałogów, czychających na każdym kroku, zmusi dziecko do czuwania nad sobą, hasło „Czuwaj!“ stanie się odgłosem wewnętrznych realnych przeżyć. Stan swój wewnętrzny melduje harcerz co pewien czas przy raporcie służbowym drużynowemu, który wyniki w formie wykresu wpisuje do przedłożonej książeczki służbowej, jaką harcerz zawsze nosi ze sobą.

c. d. n.

Adres Redakcji i Administracji: — Sawin, pow. Chełm Lubelski

PRENUMERATA:

rocznie	zł. 1.00
półrocznie	„ 0.50
numer pojedynczy	„ 0.10

